

CZŁOWIEK BEZ BARIER 2020





NA PROGU DOJRZAŁOŚCI

Konkurs „Człowiek bez barier”, zainicjowany w 2003 roku z okazji Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych, osiągnął pełnoletniość. Spotykamy się po raz 18. i możemy powiedzieć, że stajemy na progu dojrzałości.

Kogo więc nazywamy Człowiekiem bez barier?

To ten, kto jak nikt inny zna bariery i potrafi stawić im czoła, widząc w tym głębię i sens życia. A „tyle jest sensu w życiu, ile potrafimy w nie wlać”, jak stwierdził prof. Zygmunt Bauman.

Człowiek bez barier to osoba z umysłem otwartym na świat i z odwagą, która pozwala na realizowanie życiowych planów oraz – wydawałoby się – nierealnych marzeń. Człowiek bez barier to osoba, która koncentruje się na możliwościach, ograniczenia odkładając na bok.

Aktywna, energiczna i energetyczna, potrafiąca obdarować

tą energią innych. Ciesząca się każdym dniem życia – ze świadomością, że każda chwila mija bezpowrotnie i dlatego warta jest maksymalnie dobrego przeżycia. Człowiek bez barier żyje szybko i zachłannie, nieustająco i konsekwentnie dostarczając wszystkim wokół dowodów na to, że można być szczęśliwym i spełnionym. To świetny przykład do naśladowania, zwłaszcza dla tych, którzy tracą nadzieję i wątpią w swoje możliwości.

Gratuluję naszym tegorocznym Laureatom!

Ewa Pawłowska
Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji



OSIEMNASTKA KONKURSU „Człowiek bez barier”



IDEA

Celem Konkursu jest nagradzanie ludzi, których życie zawodowe i społeczne może stać się wzorem postępowania dla innych. Wśród nich są osoby odnoszące sukcesy w biznesie, artyści, sportowcy lub liderzy społeczności lokalnych, prezentowani przez pryzmat osobistych osiągnięć, realizowanych marzeń, twórczej pasji, zaangażowania społecznego i podejmowanej aktywności. Konkurs pokazuje, że niepełnosprawność nie musi określać ludzi, odbierać marzeń, kojarzyć się z biernością, nieszczęściem i wykluczeniem. Laureaci i finaliści są inspiracją dla osób z niepełnosprawnością oraz źródłem motywacji do przełamywania barier w życiu.

NAGRODA

W historię Konkursu wpisała się statuetka „Człowiek bez barier”. Twórcą pierwszej, wręczonej w 2003 r., był Andrzej Renes, artysta rzeźbiarz, autor m.in. statuetek Wiktora i Nagrody Kisiela, natomiast w kolejnych edycjach wręczana jest statuetka projektu Anny Szafrąńskiej. Laureaci otrzymują też nagrody finansowe.

HISTORIA

Konkurs „Człowiek bez barier” zainicjował z okazji Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych (2003) magazyn „Integracja”. W 2006 r. Konkurs objęła honorowym patronatem Małżonka ówczesnego Prezydenta RP, Maria Kaczyńska, a później kolejne polskie Pierwsze Damy. W 2011 r. formułę Konkursu poszerzono o Nagrodę Publiczności – czytelników Niepełnosprawni.pl i magazynu „Integracja”. Od 2012 r. przyznawana jest Nagroda Specjalna, a od 2016 nagroda dla Osobowości Internetowej (od 2019 r. o tym, kto ją zdobędzie, decydują odbiorcy mediów Integracji). Gala Konkursu „Człowiek bez barier” odbywa się w grudniu w Zamku Królewskim w Warszawie.

JURY

Jury 18. konkursu „Człowiek bez barier” obradowało 20 października 2020 r. pod przewodnictwem prof. **Elżbiety Zakrzewskiej-Manterys** z Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych UW. W spotkaniu jury uczestniczyli: **Konrad Ciesiołkiewicz** – Prezes Zarządu Fundacji Orange (w jego imieniu: **Łucja Kornaszewska-Antoniuk** – Kierowniczka Działu Programów Fundacji Orange), **Andrzej Dera** – Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP, **Małgorzata Głębicka** – Prezes Zarządu Fundacji PKO Banku Polskiego (w jej imieniu: **Iwona Litwińska** z Fundacji PKO Banku Polskiego), **Krzysztof Michałkiewicz** – prezes Zarządu PFRON (w jego imieniu: **Ewa Dados-Jabłońska** – Naczelnik Wydziału ds. Dostępności PFRON), **Tomasz Ojdym** – Wiceprezes Fundacji LOTTO im. Haliny Konopackiej, prof. **Antonina Ostrowska** z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, **Ewa Pawłowska** – Prezes Zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji, **Tomasz Przybysz-Przybyszewski** – szef mediów Integracji, **Jolanta Zabarnik-Nowakowska** – Prezes Zarządu Fundacji PZU.





BARTŁOMIEJ SKRZYŃSKI

1979-2020

NAGRODA SPECJALNA



Miał ogromny apetyt na życie. Wiedział, że zanik mięśni Duchenne'a zostawi mu mniej czasu na realizację planów, więc nie poddawał się łatwo. Wierzył, że na wszystko jest sposób.

- Jak nie drzwiami, to oknem. Jak nie z tej, to z innej strony. Tak działał – wspomina jego ukochana siostra Magdalena. – Był nie do zatrzymania. Nawet gdy wstawał rano i coś go bolało, uważał, że trzeba ruszyć z miejsca i działać, bo może został mu jeszcze tydzień, może miesiąc, a może rok życia.

Pisał, podróżował po świecie, spotykał się z przyjaciółmi, doświadczał życia. Spróbował nurkowania, lotów na paralotni i szybowcem. Gdy zrozumiał, że nie zostanie żużlowcem, nie zrezygnował ze swojej pasji. Został blisko toru w roli dziennikarza prasowego. Pracował również jako dziennikarz telewizyjny. Wymyślił program „W-skersi”. W lokalnej telewizji współprowadził magazyn „Bez Barier”. Chciał stworzyć Wrocław dostępny dla każdego. Z jego inicjatywy powstała m.in. „Szpilkostrada”. Sprawdzał dostępność obiektów sportowych. Był zaangażowanym Rzecznikiem Prezidenta Wrocławia ds. Osób Niepełnosprawnych.

- Zawsze się śmialiśmy, że gdybym przeżyła chociaż dwa dni na jego obrotach, następne dwa musiałabym przespać,

ale on nie uznawał półśrodków, wszystko robił na 100 procent – mówi Magdalena.

Wierzył, że w ludziach i w sobie należy szukać pozytywnych stron. Szczerze gratulował i podziwiał każdego, kto pokonywał swoje bariery. Przyjaciele dobrze czuli się w jego towarzystwie. Chciał motywować do działania i dodawać innym skrzydeł, chociaż jego codzienność nie była łatwa. Potrzebował pomocy w codziennych sprawach – ubieraniu się, pokonywaniu schodów czy w zmianie pozycji podczas snu. Nie wstydził się prosić o pomoc, ale sam również chętnie pomagał. Żył 41 lat. Spełnił niemal wszystkie swoje marzenia.

Uważał, że bariery są przede wszystkim w naszych głowach, a każdy dostał do udźwignięcia tyle, ile zdoła unieść. Nieważne, czy ktoś jeździ na wózku, jest gruby, chudy, piegowaty, rudy. Każdy musi odnaleźć swoją drogę.



Gdy zaczyna malować, nie odchodzi od płótna, dopóki nie skończy. Nie robi przerw na jedzenie. Nie odpoczywa. Pracuje ciągiem nawet 20 godzin. Od ponad 30 lat malarstwo jest jego pasją i zawodem. Zaczął w wieku 5 lat, ale dopiero, gdy został przyjęty do Światowego Związku Artystów Malujących Ustami i Nogami i dostał stypendium, uwierzył, że będzie zawodowym malarzem. Brak rąk mu w tym nie przeszkadzał.

- Szczerze mówiąc, w nosie mam tę swoją niepełnosprawność – przyznaje. – Nie mam na nią czasu. Są ważniejsze rzeczy do zrobienia.

I zawsze były. Do szkoły chodził 2 km, robił to, co jego rówieśnicy. Nie unikał nawet lekcji WF. Maluje, podróżuje, żyje na pełnych obrotach i nie ma takiej rzeczy, której nie potrafiłby zrobić stopami. To nimi gestykuje, uprawia ogród, zajmuje się domem. Jest zawsze zajęty pracą, rocznie maluje 60 obrazów. Trafiają na kartki i kalendarze wydawnictwa AMUN. Jego prace przedstawiają martwą naturę i krajobrazy, ale na pierwszym obrazie, który uznał za udany, namalował lokomotywę SU-46 z wagonami.

- Mąż jest przede wszystkim malarzem z niezwykłą wyobraźnią. Każda nowa praca zaskakuje – ocenia Monika Kmiecik, żona artysty. On dzieli swoje prace na dwie grupy.

- Najpierw maluję, żeby jeść, pilnując, żeby to, co robię, trzymało poziom. Później maluję to, co mi w duszy gra. Najpierw mieć, później być – tłumaczy.

Stale wystawia, bierze udział w pokazach i regularnie pomaga innym. Wspólnie z żoną prowadzą spotkania motywacyjne, wspierają finansowo potrzebujących, wspomagają rozwój artystyczny dzieci. Działają poza oficjalnymi strukturami. Nie biorą wynagrodzenia za wykłady, spotkania i działania na rzecz innych. Za swoją aktywność artystyczną i społeczną został odznaczony Medalem 100-lecia Odzyskania Niepodległości.

- My po prostu lubimy to robić i motywować inne osoby z niepełnosprawnością do działania – mówi Stanisław.

- Chcemy, by zrozumieli, że w życiu warto podążać za marzeniami i naprawdę sukces jest możliwy. Jednak te dążenia muszą być poparte ciężką pracą. Nigdy nie wolno się poddawać. To chcemy przekazywać od siebie.

MICHAŁ MILKA

NAGRODA PUBLICZNOŚCI

- Od zawsze wiedziałem, że różnię się od rówieśników, ale w niczym mi to nie przeszkadzało – mówi Michał, który został pierwszym w Polsce urzędnikiem z zespołem Downa. W Urzędzie Miejskim w Gdańsku wykonuje pracę biurową, wydaje formularze, archiwizuje dane.

- Kocham tę pracę – podkreśla. – Mam kontakt z ludźmi. Czuję się tam szczęśliwy.

Przygotowywał się do zawodu introligatora, ale nigdy go nie wykonywał. Jego żywiołem jest sztuka. Od ponad 15 lat jest aktorem teatralnym. Chodził również na warsztaty fotograficzne i zajęcia malarskie.

- Od tamtej pory minęło już trochę czasu, ale nadal, gdy nadchodzi mnie wena, siadam i maluję – mówi. – Różne rzeczy. Flagi, kraje, w których byłem, marzenia.

Marzeń spełnił już wiele. Ma ulubioną pracę, spełnia się w teatrze, był uczestnikiem programu „Down the road”.

- Chciałbym przeżyć coś takiego jeszcze raz – podkreśla.

- Poznałem tam fantastycznych przyjaciół, na których zawsze mogę liczyć. Zwiedziłem nowe miejsca, pokonałem swoje bariery. Długo będę pamiętał nasz rajd samochodowy, ale najważniejsze są relacje, które tam nawiązałem.

Michał jest miłośnikiem kultury śródziemnomorskiej.

Od dziecka podróżował z mamą po świecie. Zwiedził Egipt, Meksyk, ale najczęściej wspomina Włochy i Hiszpanię.

Aktywnie wspiera osoby z trisomią 21. Wystąpił w sejmie. Reprezentował Polskę w ONZ podczas Światowego Dnia Zespołu Downa.

- Mam w życiu wszystko – przyznaje. – Ostatnia bariera, jaka mi została do pokonania, to miłość na całe życie.

O miłości mówi na swoich profilach w mediach społecznościowych. Dla niego jest najważniejsza, ale rozumie ją szerzej, niż budowanie szczęścia osobistego.

- Jesteśmy ludźmi. Wszyscy potrzebujemy akceptacji i przyjaźni – tłumaczy. – Potrzebujemy bliskości, ale najbardziej tego, by inni nas dostrzegali, słyszeli nasz głos, chcieli nas poznać. Chciałbym, żeby nas, osoby z zespołem Downa, po prostu pokochali.





Kości Katarzyny łamią się bez powodu. Bez gorsetu jej kręgosłup się zapada. Ma krótszą nogę i porusza się na wózku. Lewa strona jej ciała nie funkcjonuje. Usta nie reagują na mimikę. Po tej stronie nie rosną jej włosy. Nie wykształciła w pełni lewego płuca i lewej nerki.

- Niewiele widzę na jedno oko, do tego na twarzy mam liczne znamiona – dodaje.

To jednak nie są jedyne problemy zdrowotne chorującej na zespół Jadassona Katarzyny. Od kilku lat zmagają się także z rakiem tarczycy.

- Ale zawsze żyłam bez taryfy ulgowej i miałam swoje obowiązki – mówi. – Sprzątałam, robiłam zakupy, szykowałam jedzenie. Oczywiście zajmowało to więcej czasu niż u zdrowych. Musiałam być kreatywna.

Kreatywna jest do dzisiaj. Sama wyszkoliła psa asystującego. Bers jest pudlem. Mimo że jego rasa nie jest tradycyjnie kojarzona z usługami asystenta, certyfikat zdobył już rok przed spodziewanym końcem szkolenia.

- W gorsecie nie mogę się zgiąć poniżej ud – mówi Katarzyna.

- Bers podaje mi pilota do telewizora, butelkę z piciem, buty, chusteczki. Zamyka szafki, otwiera szuflady. Umie mnie ubrać, podaje portfel, zdejmuje buty, trzyma rękawy.

O etapach tresury informowała regularnie na Instagramie. Tak powstał profil Pudel i Ja. Na początku pokazywała tylko psa. Teraz mówi przede wszystkim o swoim życiu.

- Chcę pokazać, że osoba chora nie prowadzi tylko domowo-szpitalnego życia – tłumaczy. – My też ходzimy do kina i na pizzę. Spotykamy się z przyjaciółmi. Szukamy miłości. Katarzyna miłość swojego życia już znalazła. Sławek pojawił się jako partner do spacerów, został partnerem życiowym. Razem prowadzą dom i serwis komputerowy. O chorobach, które utrudniają każdą czynność w jej życiu, Katarzyna nie myśli.

- Nie mam czasu na chorowanie. Nie rozważam, nie wkurzam się, nie użalam się. Jestem zajęta, a dzięki Sławkowi jestem psychicznie silniejsza i gotowa, by patrzeć w przyszłość – podsumowuje Katarzyna, której czas wypełnia praca informatyka i pisanie książek.



PATRYK GRAB

WYRÓŻNIENIE

- Niestety, mieszkania chronione w Polsce mają charakter projektowy – zaznacza. – Gdy kończy się projekt, traci się dach nad głową.

O konieczności zapewnienia niezależności młodym ludziom z niepełnosprawnością przekonuje postów. Jako dziennikarz portalu Rampa szczerze opowiada o swojej codzienności w DPS.

- Chcę pokazać świat z perspektywy niepełnosprawności, która przecież nie jest wyrokiem. Nie musi oznaczać zamknięcia w domu – mówi. – Staram się motywować innych, by szukali możliwości i wykorzystywali każdą szansę. To nasza osobowość jest ważna, nie niepełnosprawność. Oprócz pracy, dziennikarstwa i motywowania innych Patryk znajduje czas na kibicowanie drużynom piłkarskim i siatkarskim. W jego kolekcji jest już ponad 3000 sportowych szalików i gadżetów.

- Niepełnosprawność mnie nie zatrzyma – podsumowuje Patryk.

Życiowe cele Patryka Graba się nie zmieniają. Chce spotkać miłość swojego życia, rozwinąć karierę dziennikarza, zostać ekspertem dostępności obiektów sportowych i zamieszkać we własnym mieszkaniu. Na drodze do realizacji tych marzeń stoi porażenie mózgowe.

- Mam sprawny tylko jeden palec – tłumaczy. – Potrzebuję wsparcia jak dziecko. Trzeba mnie i ubrać, i nakarmić, i pomóc mi w toalecie, ale zawsze chciałem być aktywny i pracować. Gdy pogarszający się stan zdrowia uniemożliwił mu naukę stacjonarną, liceum skończył indywidualnie. Gdy nie mógł pozostać w rodzinnym domu, zamieszkał w domu pomocy społecznej. Nie wahał się, gdy dla pracy trzeba było kolejno raz zmienić adres i bez obaw spróbował życia na własną rękę w mieszkaniu chronionym.

DOMINIKA KASIŃSKA

WYRÓŻNIENIE

O Dominice zrobiło się głośno po programie „Down the road”. Jego uczestnicy, w towarzystwie Przemka Kossakowskiego, odwiedzili sześć europejskich krajów. Po drodze przekraczali swoje granice, sprawdzali, na co ich stać i przeżywali liczne przygody.

- Dzięki temu poczułam się pewniejsza i uwierzyłam w siebie – mówi Dominika, która po programie zrealizowała również swoje największe marzenie.

Po 7 latach bezskutecznych prób znalazła pracę, ale niewiele brakowało, by nie pojawiła się na planie programu.

- Bałam się, że będą się ze mnie śmiali i wytykali moją niepełnosprawność – przyznaje.

Czasy, gdy ktoś się z niej śmiał, gdy nie była wpuszczana do kina lub była obsługiwana w sklepie tylko w towarzystwie mamy, już dawno minęły. Dzisiaj Dominika to przede wszystkim młoda, zadbana kobieta o pięknym uśmiechu. Od podstaw uczyła się prawidłowej dykcji, zadbała o prezencję, skończyła kurs wizażu i szkołę administracji.



foto: Anna Zarzecka

- Wzorem jest moja mama – mówi. – Dla mnie dbanie o włosy i wygląd jest zupełnie naturalne.

Zespół Downa oznacza ciągłą walkę o zdrowie. Dominika ma zaćmę, kłopoty z sercem, tarczycą i napięciem mięśniowym. Mimo to pozostaje aktywna. Jeździ na rowerze i na nartach, pływa, tańczy w zespole regionalnym, udziela się charytatywnie, współpracuje z fundacjami. Stara się, by głos osób z niepełnosprawnością był wyraźnie słyszalny. Chce być ich ambasadorem. Założyła swój kanał na YouTube i jest aktywna w mediach społecznościowych.

- Nadal zamierzam pracować, działać, pomagać innym.

To jest mój cel – podkreśla. – W programie pokazałam, że my, osoby z zespołem Downa, też wiele potrafimy i tak jak wszyscy potrzebujemy zainteresowania, wsparcia i miłości.

WOJCIECH SAWICKI

WYRÓŻNIENIE

Przez lata nie opuszczał swojego pokoju. Skrzętnie ukrywając swoją chorobę, pracował jako redaktor naczelny serwisu muzycznego Porcys. Gdy jednak stan zdrowia wymusił na nim zwolnienie tempa, podjął decyzję, że swój czas wykorzysta jak najlepiej.

Impulsem do zmiany okazała się miłość. Najpierw to dziewczynie po drugiej stronie Messengera ostrożnie wyjawiał trudy funkcjonowania z zanikiem mięśni Duchenne'a. Potem już razem odkrywali urok świata poza domem.

- Uwielbiam wyjeżdżać na spacer – mówi Wojtek. – Ile radości przysparza mi przebywanie na powietrzu. Na myśl o wyjściu na dwór cały się cieszę.

Wyjście na zewnątrz ułatwiło mu ujawnienie choroby.

- Najpierw zaakceptowaliśmy siebie wzajemnie, potem ja pomogłam mu zaakceptować siebie, aż przyszedł moment na instagramowy Life on Wheelz – wspomina Agata Tomaszewska, partnerka Wojtka.



Na Instagramie Wojtek opowiada o swoim życiu i zabiera głos w sprawach społecznych.

- Na początku się bał, ale pierwsze wpisy spotkały się z pozytywnym przyjęciem – zaznacza Agata.

Wojtek ma 33 lata. Odżywia się płynnym pokarmem wprowadzanym do żołądka, oddycha przez rurkę. Ze światem porozumiewa się kursorem poruszonym gałkami ocznymi.

Wymaga pomocy w każdej czynności, ale pozostaje aktywny.

Spotyka się ze znajomymi, wychodzi na spacer. Ma plany podróżnicze i rozbudowy Life on Wheelz poza siecią.

Nie zrezygnował również z muzyki. Prowadzi społecznościową listę przebojów, wyszukując codziennie nowe, warte uwagi zespoły.

- On się po prostu nigdy nie poddaje – mówi Agata.

- Jego psychika jest ze stali.



PAULINA WOŹNIAK

WYRÓŻNIENIE

bezpieczeństwa finansowego wyjechała do Niemiec.

Mimo że urodziła się bez przedramienia, podjęła się pracy fizycznej w magazynie.

- To ciężka praca, ale przecież nie będę tego robić do końca życia. To etap przejściowy – mówi.

W oczekiwaniu na start w Tokio, Paulina uczy się niemieckiego, nagrywa filmy o codzienności z jedną ręką i motywuje innych. W te działania wpisała się również seria filmów przygotowanych we współpracy z TVP – „Trenuj z Pauliną”.

Podczas 60 treningów paraolimpijka udowodniała, że pandemia nie jest przeszkodą w uprawianiu sportu. Zachęcała również do aktywności fizycznej.

- Wierzę, że jeśli się znajdzie odpowiedni sposób, można robić wszystko. Nie ograniczajmy się, nie stawiamy sobie barier.

One są od tego, by je pokonywać – podsumowuje Paulina, która swoje plany opisuje krótko:

- Wiem, że chcę być szczęśliwa, a reszta jakoś się ułoży.

Laureaci Konkursu „Człowiek bez barier” w latach 2003-2019

2019

Wojciech Kowalczyk – Człowiek bez barier 2019, Nagroda Publiczności

Paulina Malinowska-Kowalczyk – Nagroda Specjalna
Kamil Kowalewicz – Osobowość Internetowa
Wyróżnieni:
Agnieszka Ejsmont
Jolanta Kramarz
Sebastian Luty
Helena Pyz

2018

Przemysław Sobieszczyk – Człowiek bez barier 2018

Piotr Pawłowski – Nagroda Specjalna
Agata Roczniak – Osobowość Internetowa
Wyróżnieni:
Adrian Beściak
Andrzej Łukasik – również Nagroda Publiczności
Irena Sikora-Mystek
Krzysztof Stern

2017

Bogumiła Czerniawska – Człowiek bez barier 2017

Janina Ochojska – Człowiek bez barier XV-lecia
Iwona Cichosz – Nagroda Specjalna
Michał Woroch – Osobowość Internetowa
Wyróżnieni:
Paweł Parus
Joanna Rogozińska
Vlodi Tafel
Rafał Wilk
Judyta Bork – Nagroda Publiczności

2016

Grzegorz Płonka – Człowiek bez barier 2016

Natalia Partyka – Nagroda Specjalna
Rafał Miszkiewicz – Osobowość Internetowa
Wyróżnieni:
Bawer Aondo-Akaa – również Nagroda Publiczności
Ewa Durska
Jolanta Golianek
Cezary Kopiczko

2015

Agnieszka Bał – Człowiek bez barier 2015

Monika Kuszyńska – Nagroda Specjalna
Wyróżnieni:
Paulina Kaszuba-Krzepicka
Mariusz Mączka
Joanna Pąk
Adam Wiśniewski
Mariusz Kędziński – Nagroda Publiczności

2014

Janusz Świtaj – Człowiek bez barier 2014

Wyróżnieni:
Adam Czeladzki – również Nagroda Publiczności
Małgorzata Hałas-Koralewska
Krzysztof Jankowski
Bartłomiej Skrzyński

2013

Paweł Ejzenberg – „Człowiek bez barier 2013”

Wyróżnieni:
Krzysztof Kaperczak
Halina Mleczo
Radosław Obuchowicz
Tomasz Szkwara
Bogumiła Siedlecka – Nagroda Publiczności

2012

Marcin Kornak – „Człowiek bez barier 2012”

Janina Ochojska – Nagroda Specjalna
Wyróżnieni:
Beata Andruszkiewicz – również Nagroda Publiczności
Marion Hersh
Katarzyna Piekart
Bartłomiej Skrzyński

2011

Beata Wachowiak-Zwara – Człowiek bez barier 2011

Wyróżnieni:
Justyna Kędzia
Krzysztof Chęciak
Hanna Pasterny
Wojciech Urban
Anna Wąsik – Nagroda Publiczności

2010

Marek Kalbarczyk – Człowiek bez barier 2010

Wyróżnieni:
Emilia Kotarska
Sebastian Mankiewicz
Jacek Ryng
Krzysztof Wostal

2009

Piotr Kalinowski – Człowiek bez barier 2009

Wyróżnieni:
Radosław Grynczewski
Piotr Matusz
Przemysław Sobieszczyk
Małgorzata Tokarska

2008

Albin Batycki – Człowiek bez barier 2008

Wyróżnieni:
Marcin Chojnowski
Natalia Partyka
Andrzej Zajac
Ewa Zielińska

2007

Ewa Nowicka-Rusek – Człowiek bez barier 2007

Jane Cordell – Wyróżnienie Specjalne
Wyróżnieni:
Waldemar Cichoń
Bogdan Dąsał
Anna Krupa
Radosław Pytelewski

2006

Paulina Zaleś – Człowiek bez barier 2006

Wyróżnieni:
Olesia Kornienko
Grzegorz Kozłowski
Małgorzata Kubela
Romuald Roczeń

2005

Katarzyna Rogowiec – Człowiek bez barier 2005

Wyróżnieni:
Dorota Adamecka
Stanisław Michał Czerniak
Dariusz Peśla
Bolesław Zajczek

2004

Zbigniew Puchalski – Człowiek bez barier 2004

Wyróżnieni:
Jan Arczewski
Barbara Łukasik
Jan Mela
Marek Plura

2003

Sławomir Piechota – Człowiek bez barier 2003

Wyróżnieni:
Ireneusz Betlewicz
Piotr Dukaczewski
Dariusz Kampka
Beata Wachowiak-Zwara

Organizator



Patronat Honorowy Małżonki Prezydenta RP Agaty Kornhauser-Dudy

Partner instytucjonalny:



Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

Konkurs współfinansowany ze środków PFRON

Partnerzy główni:



Partnerzy:



Patroni medialni:

